

RYSZARD LEGUTKO

Przemówienie na otwarcie konferencji *Narody i historia. W stronę nowej Europy Środkowej i Wschodniej*

Panie Premierze Ukrainy, Panie Premierze Rzeczypospolitej Polskiej, Eminencjo, Panowie Ministrowie, Ekscelencje, Panie i Panowie.

Witam serdecznie wszystkich Państwa w imieniu Ośrodka Myśli Politycznej w Krakowie, organizatora dzisiejszej konferencji, i czuję się zaszczycony mogąc wypowiedzieć w Ich obecności kilka słów wprowadzenia. Okazją do dzisiejszego spotkania jest 150. rocznica śmierci naszego wielkiego poety Juliusza Słowackiego, którego rok właśnie obchodzimy. Ale konferencja nie będzie dotyczyć kwestii literackich, lecz problemów społecznych i kulturowych naszej części Europy, tej części, która dała literaturze Słowackiego i innych wielkich twórców. Słowacki, jak większość romantyków, wierzył w braterstwo narodów Europy, ale jak większość romantyków nie ulegał w tym względzie sentymentalizmowi; jako człowiek pogranicza rozumiał głęboką więź pobratymczą żyjących tu narodów oraz wielkie możliwości w nich tkwiące, lecz także pojmował złożoność wzajemnych stosunków, bolesne doświadczenia i nieufność; jako artysta oddał w swoich dziełach literackich to pogmatwane doświadczenie z niezwykłą siłą prawdy, która do tej pory nas porusza.

Nie ma dzisiaj nikogo odpowiedzialnego w Środkowej i Wschodniej Europie, kto negowałby głęboką wspólnotę naszych losów. Nie ma też nikogo odpowiedzialnego w Zachodniej Europie – rozszerzającej i pogłębiającej swoje struktury integracyjne – kto nie patrzyłby w tę stronę z nadzieją na przyszłe wzmocnienie europejskiej integracji.

W dziele tym wszyscy mamy coś do zrobienia. Mają – oczywiście – w tym swój udział politycy i przedsiębiorcy, ale mają

też swoją rolę do odegrania środowiska intelektualne, których wspólne przedsięwzięcia powinny przybliżyć nas do siebie. Taka rola ludzi zajmujących się poszukiwaniem prawdy nie jest jeszcze wystarczająco doceniona. Zapominamy często, iż prawda stanowi nie tylko najwyższą wartość poznawczą, ale że jest również wielką wartością polityczną. To ona stawia opór naszym emocjom, ona mityguje nasze urazy, ona strofuje nasz temperament, ona otwiera nam oczy na rzeczywistość do tej pory nam nieznaną, ona wreszcie kieruje naszymi decyzjami. Nie ma jednak większych przeszkód w porozumieniu między ludźmi niż te, które wynikają z niewiedzy lub fałszu.

Szanowni Państwo. Za kilka dni mija dziesiąta rocznica pierwszych wyborów parlamentarnych – jeszcze nie do końca wolnych, ale wolnych na tyle, by bezspornie i dobitnie objawić miejscowej władzy oraz całemu światu wolę narodu – wyborów, które przypieczętowały koniec ustroju komunistycznego w Polsce i stały się inicjatorem zasadniczych zmian w Europie: zlikwidowania muru berlińskiego, aksamitnej rewolucji w Czechach, a także rychłego uzyskania niepodległości przez narody Ukrainy, Litwy, Łotwy i Estonii. Wola narodu polskiego pokrywała się w tym względzie z wolą innych narodów tej części świata, a ten relatywnie krótki okres przejdzie do historii naszych krajów i historii Europy jako czas likwidacji ustroju totalitarnego, który uczynił tak wielkie spustoszenia moralne i materialne w naszym stuleciu.

Aspiracje mieliśmy zatem wspólne, podobnie jak wspólna była nasza wrogość do systemu, który ku radości ludów przestał istnieć dziesięć lat temu. Owe wydarzenia sprzed dziesięciu lat też, jak sądzę, pokazują inspirującą siłę prawdy, prawdy tkwiącej w sercach i umysłach ludzi żyjących w tej części Europy. Romantycy, skłonni do wizjonerstwa, uważali, iż region nasz ma do odegrania wielką rolę w przyszłych dziejach Europy, że mądrość i doświadczenie, jakie udało nam się zgromadzić w ciągu naszej historii, mogą stać się znaczącym wkładem do europejskiego ducha. Przed dziesięciu laty dokonaliśmy wielkiego kroku w tym kierunku, a od tego czasu przebyliśmy długą drogę, pokonując lata zaniedbań i fałszów. Jeśli jednak wierzyć wizji wielkich poetów, największe dokonania są jeszcze przed nami. Czy ta wizja się spełni, zależy od energii, wiedzy i woli działania nas wszystkich.